

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Werset rocznego godła na 2020 rok	2
Postanowienia na początku 2020 roku	8
Doskonałe prawo wolności	12
Święte Cesarstwo Rzymskie	16

WERSSET ROCZNEGO GODŁA NA 2020 ROK

JAKO poświęcone dzieci Niebiańskiego Ojca bądźmy wdzięczni za radość, która przyszła do nas w poranku naszego poświęconego biegu. Od tych, którzy są częścią jedyne prawdziwego Kościoła, oczekuje się, by „[...] przez wiarę chodzili, a nie przez widzenie” (2 Kor. 5:7), słuchając głosu Boskiego Słowa z tyłu za nimi mówiącego: „[...] to jest droga, chodźcie nią – gdybyście zbroczyli na prawo lub na lewo” (Iz. 30:21, UBG), zamiast spodziewać się cudów, snów czy wizji wskazujących właściwą ścieżkę, jaką należy wybrać. Ta ścieżka jest pokazywana poświęconym dzieciom Bożym przez Świętego Ducha zrozumienia Pisma Świętego, jakiego posiadają oraz przez Ducha Świętego i opatrności. Powinniśmy też rozwijać uszy wiary, abyśmy mogli być gotowi na odpowiedź (Mat. 13:16; Rzym. 10:17; Gal. 3:2, porównaj BS 1963, s. 74).

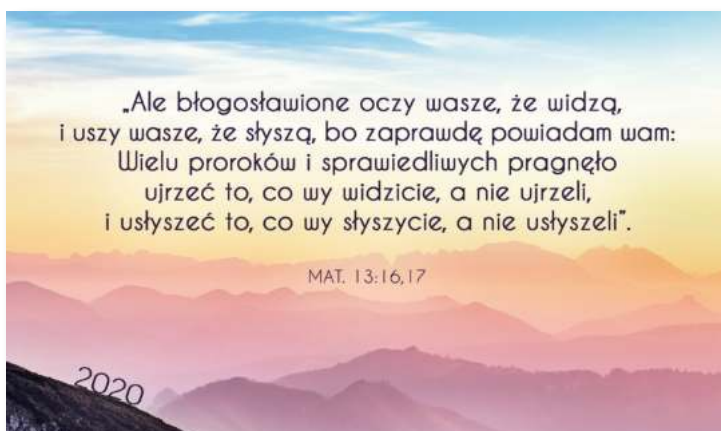
O, jakże błogosławione jest Słowo Boże. ŻADNA inna księga nie traktuje kwestii ludzkiego żalu i smutku w taki mądry, współczujący i pomocny sposób jak Biblia. Ona zapewnia nas, że chociaż świat, nasi przyjaciele, rodzina i inni, od których spodziewamy się najlepszych rzeczy, mogą być zimni, bezduszni i sprawiać nam przykrość, to jednak mamy Boga, który współczuje – Boga miłości, Ojca „[...] miłosierdzia i Boga wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym [...]” (2 Kor. 1:3,4, BW).

Będąc poświęceni możemy widzieć, słyszeć i radować się słowem Boskiej instrukcji: „To jest droga, którą macie chodzić!”. Bogowie tego świata muszą być udobruchani (łagodzeni przez ustępstwa) oraz czczeni ze strachu przed tym, co mogliby uczynić swoim poddanym. Jehowa, Bóg Biblii – wprost przeciwnie zapewnia nas, że „[...] Pan da ci odpoczynek po twoim znoju i udreże [...]” (Iz. 14:3, BW). On zapewnia nas o swej miłości, o swoim współczuciu we wszystkich naszych udrękach – o swoim zainteresowaniu naszymi, Jego ludu, sprawami. Bóg także jest

gotowy, by zapewnić najwyższe dobro wszystkim, którzy przez Chrystusa przyjdą do Niego i zachowają postawę miłości do sprawiedliwości oraz nienawiści do nieprawości – jedyną właściwą postawę serc. Tylko taką postawę Bóg może zaakceptować i błogosławić życiem wiecznym.

„Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą”. Tak, poświęconemu wierzącemu Pismo Święte wskazuje to, co uznajemy za prawdę – że od ponad 6000 lat świat znajduje się pod chmurą – skażeniem i przekleństwem śmierci. Nasz werset właściwie opisuje ten okres jako ponury czas ciężkich, nękających doświadczeń, jako noc płaczu i smutku. Zgodnie z tym obrazem w Iz. 60:2 czytamy, że „[...] ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody [...]”. Ten stan dotyka nie tylko tych, którzy nie mają społeczności z Bogiem z powodu niewiedzy, przesądów i mocy grzechu, lecz również tych, którzy odwrócili się od grzechu, przyjęli łaskę Bożą i starają się kroczyć śladami Jezusa. Apostoł Paweł trafnie mówi: „Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia [wyzwolenia] ciała naszego” – Ciała, którego Głową jest Jezus, czyli Najwyższy Kapłan, a Jego Małe Stadko jest symbolicznymi członkami, czyli podkapłanami (Rzym. 8:22,23, BW).

Istnieje jednak różnica pomiędzy wzdychaniem Kościoła a wzdychaniem świata, co sugerują słowa Apostoła. Świat wzdycha głośno bez ulgi, a nawet jego oczekiwanie na objawienie synów Bożych, jest oczekiwaniem w nieświadomości. Świat, nie mając kontaktu z Bogiem Jehową, nie zna Jego łaskawych celów i zarządzeń – gdyż są one zachowywane w tajemnicy przed wszystkimi, oprócz Jego poświęconych. „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą], a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Ci, którzy znają tajemnicę Pana, nie



smucą się – „[...] abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei” (1 Tes. 4:13, BW). Oni „wzdychają w duchu”, oczekując na ukoronowanie ich nadziei. Te nadzieje muszą się spełnić wcześniej, zanim błogosławieństwo przyjdzie do całego „wzdychającego stworzenia”. Świat oczekuje objawienia się synów Bożych, czyli Kościoła w chwale podczas ich panowania z Chrystusem – jako Królów i Kapłanów – nad ziemią z całą ludzkością jako ich poddaniymi (Obj. 5:9,10; 20:4,6).

Biblia przedstawia siebie jako świecę PANA, latarnię Boskiej prawdy i oświecenia. Jednak ona nam mówi, że jej światło nie jest dla świata w obecnym czasie. „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą”. Tak, oczy i uszy tych, którzy przez wiarę i posłuszeństwo w poświęceniu, czyli oddaniu dla Boga, starają się kroczyć śladami Jezusa. Oni potrzebują światła. Bóg im dostarcza tego światła (Przyp. 4:18). Prorok przedstawia tych poświęconych jako osoby mówiące do Pana: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” (Ps. 119:105, BW). To światło oczywiście nie świeci daleko w przyszłość, lecz jest wystarczające dla każdego następnego kroku, gdy ten krok staje się na czasie i jest nam objawiany.

Święty Piotr rozwija tę samą myśl. Opowiada nam o zapewnieniu, które on sam i jego towarzysze otrzymali na Górze Przemienienia, gdy ujrzeni w „wizji” Pana (Mat. 17:1-9) cudownie przemienionego a wraz z Nim postaci Mojżesza i Eliasza i słyszeli głos z nieba. To było bardzo mocne przeżycie dla ich umysłów – była to nauka o naszym Panu przychodzącym w chwale we właściwym czasie.

Chociaż nasz Pan został odrzucony zarówno jako Baranek, jak i Król przez naród żydowski, to jednak były pojedyncze wyjątki. Wszyscy „prawdziwi Izraelici” (Jana 1:47), w których nie było żadnej zdrady, otrzymali szczególne oświecenie swoich oczu zrozumienia. Oni rozpoznali Jezusa jako Baranka Bożego – ich Odkupiciela. Co więcej, uznali Go także za wielkiego Króla – Króla Chwały, Mesjasza. Wskazując na zaślepienie tego narodu oraz duchowy wzrok niewielkiej części tych, którzy Go przyjęli, nasz Pan powiedział: „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” (Mat.



13:16). Ci, którzy obecnie uznają swego Odkupiciela i dobrowolnie stają się Jemu posłuszni przez zupełne poświęcenie swych serc, są bardzo wyjątkową oraz bardzo małą klasą. Sprawa naszego Odkupiciela od początku była i jest naprawdę niepopularna i tylko tacy, którzy są chętni do znośzenia trudności jako dobrzy żołnierze, mają odwagę być ochotnikami, by stać się żołnierzami Krzyża.

W dzisiejszych czasach istnieje powierzchowna religia, która jest popularna, tak samo, jak istniała i była popularna taka powierzchowna religia za dni naszego Pana. Jednak prawdziwe uczniostwo, naśladowanie

Jezusa, kroczenie Jego śladami, pozostawienie świata i podążanie za Nim oznacza dla wszystkich Jego uczniów to, co znaczyło podczas Jego pierwszego adwentu, to jest wyobcowanie i odłączenie się od świata.

„KAŻDY, KTO WIERZY W NIEGO”

Boski plan celowo jest tak skonstruowany, że nikt nie może uzyskać wiecznego życia, jak tylko przez osobistą społeczność z Chrystusem – Odkupicielem i rozwijanie wiary w zasługę Jego okupowej krwi oraz przez posłuszeństwo Jego radom, włączając zupełne poświęcenie się Bogu. „[...] albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12, BW). Niewiedza nie może nikogo zbawić. Jest prawdą, że nikt z pogan nie jest jeszcze zbawiony. Nikt z tych, którzy żyli przed przyjściem Jezusa na świat, nie jest zbawiony. A wielkie masy naszych przyjaciół i sąsiadów, tak, nawet z naszych własnych rodzin, nadal nie są zbawione, ponieważ nie weszły w żywą społeczność z Bogiem przez Zbawiciela. „Kto ma Syna, ma żywot [...]”; „[...] kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota [...]” (1 Jana 5:12; Jana 3:36).

Apostoł Paweł, wypowiadając się o fakcie, że Jezus umarł za wszystkich – jako „okup [równoważna cena] za wszystkich” – oświadcza, że o tym będzie świadczono we właściwym czasie (1 Tym. 2:4-6). Boski właściwy czas, w którym to świadectwo dotrze do świata, oczywiście jeszcze nie nadszedł, lecz ten czas nadszedł dla Kościoła. To świadectwo rozpoczęło się, gdy Jezus „[...] żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię” (2 Tym. 1:10,

BW) – wielkie zbawienie, które „[...] najpierw było [...] zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli” (Żyd. 2:3, BW). Od tamtego czasu kilku tu lub tam miało słyszące uszy i usłyszało o łasce Bożej oraz dostrzegło część z Jego miłujących opatrności. Pan Jezus pochwalił tę klasę, mówiąc: „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” (Mat. 13:16). Wielkie masy ludzkości nie widzą i nie słyszą, ponieważ „[...] bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących [...]”, aby im przeszkodzić w ujzeniu prawdziwego światła łaski Bożej, które promienieje z oblicza naszego Pana Jezusa (2 Kor. 4:4-6, BW).

BÓG I JEZUS

NIEWIDZIALNI DLA FIZYCZNYCH OCZU

Jednak nikt nie może zobaczyć Boga fizycznymi oczami. Mojżeszowi Bóg powiedział:

„[...] Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu”. Udzielono mu wizji lub reprezentacji Boga, lecz nie widział Go rzeczywiście (2 Moj. 33:20-23, BW). Czytamy:

„Boga nikt nigdy nie widział [...]”. „[...] Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście” (Jana 1:18; 5:37, BW; 1 Jana 4:12). On jest „Królem wieków, nieśmiertelnym, niewidzialnym” (1 Tym. 1:17).

W Żyd. 1:3 (BW) czytamy, że od czasu swego zmartwychwstania, Pan Jezus „[...] jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego [Boga] istoty [...]”. Zgodnie z tym, w swym zmartwychwstałym, chwalebnym duchowym ciele, podobnie jak Ojciec, Jezus jest niewidzialny dla fizycznych oczu ludzkości. W 1 Tym. 6:14-16 czytamy o zmartwychwstałym Jezusie jako o nieśmiertelnym, mieszkającym „[...] w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może [...]”. Pod zwierzchnictwem Boga Jehowy, On jest „Panem panów i królem królów” (por. Obj. 17:14; 19:16).

Jak więc rozumieć inne wersety Pisma, które mówią, że Jezus będzie widziany w swoim drugim awdencie, na przykład Obj. 1:7: „Oto idzie z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko [...]” i Zach. 12:10: „[...] Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebudli [...]”. Musimy pamiętać, że Biblia często odnosi się do duchowego wzroku – do patrzenia oczyma zrozumienia. Na przykład, Jezus powiedział do swych uczniów w Mat. 13:16 (BW): „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą”. On nie odnosił się do fizycznego, lecz duchowego wzroku.

Żyd. 2:9 mówi: „widzimy Jezusa”, lecz oczywiście nie fizycznym, lecz duchowym wzrokiem.

CUD JEZUSA JEST PRZYPOWIEŚCIĄ

Możemy rozsądnie przypuszczać, że metoda przywrócenia wzroku niewidomemu mężczyźnie była paraboliczna – można powiedzieć, że zawierała lekcję ukrytą w figurze. Nasz Pan nie wyjaśnił znaczenia swego postępowania, kiedy zrobił maść z ziemi i swej śliny, smarując nią oczy tego człowieka i wysyłając go, by umył oczy w sadzawce Syloe. Możemy ćwiczyć nasze duchowe zdolności w zastanawianiu się nad znaczeniem tych różnych rzeczy. Niemniej jednak jesteśmy ograniczeni w naszym rozumowaniu. Nie wolno nam puścić wodzy wyobraźni, ale powinniśmy ograniczyć nasze myślenie do wyraźnych stwierdzeń Słowa Bożego odnoszących się do

Jego planu zbawienia. Bardzo pomocny

werset i komentarz do zweryfikowania tej myśli znajdujemy w 1 Kor. 9:24 (UBG): „Czy nie wiecie, że ci, którzy biegną w wyścigu, wszyscy wprawdzie biegną, lecz tylko jeden zdobędzie nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją otrzymali”. Życie chrześcijanina

jest porównane do wyścigu. Zwycięstwo w wyścigu wymaga starannego przygotowania, wielkiego wysiłku, niesłabnącej wytrwałości, niezachwianego starania i możliwie najbardziej ścisłego przestrzegania zasad. Ten, kto zaniedbuje te wymagania, nie osiągnie zwycięstwa, natomiast ten, kto wytrwa w nich aż do końca, z pewnością zwycięży. Powinniśmy się starać tak biec, aby zwyciężyć. Jeśli jesteśmy świętymi Boga Jehowy, to miłość rządzi w naszym sercu – miłość do Boga, prawdy i sprawiedliwości. Ta miłość musi nas inspirować, bo inaczej nigdy nie będziemy zwycięzcami. Gdy gorąca miłość rządzi sercem, to znaczy, że takie serce jest zupełnie poddane Bogu. Tak jak mówi Apostoł (Judy 21), musimy zachować siebie w miłości Bożej, w czujności, modlitwie i gorliwości, a łaska będzie obfitować tam, gdzie obfituje miłość.

Zgodnie z tymi wyraźnymi wypowiedziami możemy interpretować symboliczny czyn naszego Pana w ten sposób: Ten niewidomy mężczyzna dobrze przedstawia ogół ludzkości, która w obecnym życiu jest umysłowo ślepa – nie mogąc obecnie dostrzec dobroci,

miłosierdzia i miłości Boga w taki sposób, jak mogą być one doceniane przez tych, którzy obecnie je widzą. Fakt, że ten człowiek urodził się niewidomy, jest zgodny z tą myślą, ponieważ ślepotą, jaka występuje na świecie, w dużym stopniu wynika z dziedziczności. Ślepotą świata nie przed-

*Moje drogie dziecko,
aby mieć wiarę,
potrzebujesz duchowych oczu.*

*„Bo przez wiarę chodzimy,
a nie przez widzenie”.*

2 KOR. 5:7

PIĘKNO PRZYPOWIEŚCI!

*„Ale błogosławione oczy wasze,
że widzą, i uszy wasze, że słyszą”.*

MAT. 13:16 (BW)

stawia ślepoty ze strony tych, którzy kiedyś ujrzeli już Boską łaskę, przedstawioną w Jego Słowie oraz planie i którzy następnie przestali ją widzieć. Oni symbolizują klasę wspomnianą przez Apostoła, jako kiedyś oświeconą, a która potem straciła to oświecenie (Żyd. 6:4-6).

Jeśli zatem niewidomy mężczyzna przedstawia zaślepiiony świat (który nie widzi w tym znaczeniu, w jakim widzi jedyny prawdziwy Kościół, o którym Pan Jezus powiedział: „Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” – Mat. 13:16), to czas uleczenia takiej ślepoty nastąpi w Wieku Tysiąclecia. Wówczas, jak wskazuje Pismo Święte, wszystkie niewidzące oczy przejrzą i wszystkie głuche uszy zostaną otwarte (Iz. 35:5). Zgadza się to z warunkami, w jakich nasz Pan dokonał cudu, gdyż wiemy, że ten cud miał miejsce w sabat, czyli siódmego dnia, który odpowiada i jest typem na Dzień Tysiąclecia – siódmy tysiącletni okres.

Ze względu na to, że my, prospektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, pracujemy nad własnym zbawieniem, nasz Pan w Mat. 6:22,23 (BT) daje nam sugestię dotyczącą naszego stanu serca i tego, co musimy zrobić z naszą zdolnością do dostrzeżenia lub niedostrzeżenia Boskich prawd. Nasz Pan mówi: „[...] Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności”. Następnie dodaje: „Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”. Najwidoczniej nasz Pan używa naturalnego oka i naturalnego ciała jako ilustracji, by skierować naszą uwagę na ważniejsze oczy intelektualnego postrzegania i oddawania czci oraz na ich zdolność do błogosławienia, a także do prowadzenia spraw ciała i panowania nad nimi.

Zdrowe oko wydaje się oznaczać wytrwałe dążenie do celu lub intencje serca wobec Boga, ponieważ w następnym wersecie nasz Pan zwraca uwagę na fakt, że jest tylko dwóch panów – dobry i zły, sprawiedliwość i grzech, Bóg i Szatan. Ci, którzy znajdują się pod władzą Szatana, są kompletnie ślepi: „W których bóg tego świata zaślepił umysły, w niewierzących, aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa [...]” (2 Kor. 4:4, UBG). Jedynymi, którzy nie są zaślepieni, są ci, którzy są sługami Boga, a stopień jasności ich wzroku zależy od wytrwałości ich oka, wytrwałości serca, wytrwałości w dążeniu do celu, od ich lojalności wobec jednego Mistrza i wobec zasad Jego rządu.

Wszyscy, którzy ujrzeli światło „teraźniejszej prawdy”, mają powód do szczególnego zadowolenia z powodu przejścia z ciemności do światła, z powodu wyzwolenia spod królestwa ciemności do Królestwa drogiego Syna Bożego – spod panowania Szatana, gdy byliśmy jego sługami do pozycji uczniów Chrystusa i sług Boga. Święty Piotr mówi o naszym przeniesieniu z ciemności do wspaiałego światła Pana. Apostoł Paweł mówi: „[...] Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności”. Święty Jan pisze: „[...] Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności” i jeszcze „[...] ciemność ustępuje, a światłość prawdziwa już świeci”, „[...] kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności”.

WZORZEC, JAKI MA ŚWIAT W PRZECIWIENSTWIE DO BRAKU WZORCA

Zwykły człowiek kieruje swym postępowaniem, słowami i myślami przeważnie kierując się postępowaniem i słowami swych współbliźnich. Do zwykłego człowieka najbardziej przemawia to, co myśli o takich słowach lub takim postępowaniu grupa społeczna, do której należy. Takie porównywanie siebie w stosunku do innych o tej samej reputacji czy stanowisku i ocena swego postępowania przez pryzmat postępowania innych, których się poważa, wydaje się jedynym standardem, według którego kroczy świat. Świat

nie dostrzega wyraźnie zasad prawości, sprawiedliwości, prawdy i miłości. Jednak kiedy następuje prawdziwe nawrócenie do Boga, kiedy oczy zrozumienia zostają otwarte, nowe wzorce pojawiają się przed takimi oczami. Taka osoba słyszy słowa Mistrza mówiącego: „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest” i „[...] Bądźcie naśladowcami moimi” oraz „Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie [...]”. Niektórzy patrzą, zezując – usiłują służyć dwom panom i postępować według dwóch standardów: by podobać się Panu, a także, by postępować zgodnie z ziemskimi standardami jak wcześniej. Okazuje się jednak, że jest to bardzo niezadowolający tor postępowania, jaki nie zyskuje ani Boskiej aprobaty, ani aprobaty światowych przyjaciół. Ci, którzy mają „zdrowe oko” – jeden cel, postępują przeciwnie.

Ci zezujący wkrótce przekonają się, że świat jest w ciemności oraz że postępowanie ze światem według jego standardów znaczyłoby brak postępu z łaski w łaskę, z wiedzy w wiedzę i z chwały w chwałę pod kierunkiem Mistrza, który pouczył nas, abysmy chodzili Jego śladami. Ci o „zdrowym



oku” zupełnie uwolnili się od standardów świata, które wcześniej były ich przewodnikami i zwracają się do Pana Jezusa, a czyniąc tak, mają najlepsze kierownictwo, najwyższy wzorzec, jaki można sobie wyobrazić. Zwracając się do Jezusa, naśladowując Go, coraz bardziej oceniają długość i szerokość, wysokość i głębokość Boskiej miłości i sprawiedliwości. Coraz bardziej starają się zmieniać we wszystkich swych słowach, myślach i czynach zgodnie z tym chwalebnym wzorem, który są w stanie wyraźnie widzieć dzięki ich "zdrawemu oku". Jak błogosławiony jest ich stan! Puczani przez przykład Pana i przez Jego słowo łaski i prawdy, codziennie wzrastają do nowości życia w podobieństwie charakteru do ich Odkupiciela i przygotowują się do Królestwa oraz do swego wzbudzenia w tym Królestwie. Tak, cała zmartwychwstała ludzkość nauczy się, że Boski wzorzec jest jedynym wzorcem.

CZAS POWROTU NASZEGO PANA

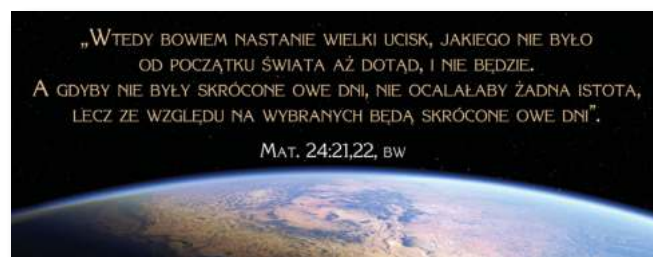
Jeśli chodzi o czas powrotu lub obecności (gr. *parousia*) naszego Pana, istnieje mocny biblijny dowód, że na początku ta obecność nastąpi w tajemnicy podczas społecznych niepokojów (1 Tes. 5:1-4). Ogólnie mówiąc, Biblia uczy, że Królestwo Boże, którego Chrystus jest głównym reprezentantem, ma być ustanowione w siódmym tysiącletnim dniu po upadku Adama w grzech.

Prorok Izajasz (2:2, UBG) mówi: „Stanie się w dniach ostatecznych, że góra domu Pana będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki; i wszystkie narody popłyną do niej”. W języku hebrajskim wyrażenie *w ostateczne dni* może również znaczyć *w ostatnim z dni*. Ostatnim z Boskich dni, z których każdy miał być okresem tysiąca naszych lat, będzie siódmy dzień lub siódmy tysiącletni okres (2 Piotra 3:8). Boski system liczbowy często cechuje cyfra siedem. Wyrażenie „ostatni z dni” oznacza siódmy dzień, ostatni dzień tygodnia. Tydzień Boskich dni jest równy 7000 lat naszego czasu. Dlatego Iz. 2:2 sugeruje, że Królestwo Boże ma być ustanowione nad całą ziemią podczas siódmego tysiącletniego dnia. Chociaż sama Ziemia może liczyć tysiące milionów lat, wierzymy, że chronologia biblijna wykazuje, że historia człowieka liczy jedynie niewiele ponad 6000 lat od stworzenia Adama. Przez zarządzenie dnia sabatu dla Izraela Bóg zobrazował to, że ten siódmy tysiącletni dzień jest siódmym dniem od upadku Adama w grzech oraz pierwotnego wyroku śmierci. Pracując przez sześć dni, Izraelici mieli święcić siódmy dzień przez odpoczynek od pracy.

Ludzkość w grzechu i pod przekleństwem trzodzi się i jest bardzo obciążona w ciągu sześciu antytypicznych dni (Mat. 11:28; Rzym. 8:20-22). Jest to symbolizowane przez sześć dni pracy, a każdy dzień przedstawia okres tysiąca lat. Jednak dzień

odpoczynku od przekleństwa, wielki antytypiczny sabat – Tysiąclecie, nastąpi po symbolicznych dniach mozołu i trudu. Wtedy ludzkość odpocznie od grzechu, błędu, śmierci i wynikającej z nich niedoli. Jest to ostatni z dni, siódmy tysiącletni dzień – antytypiczny sabat, o którym mówi Iz. 2:2-4. Ten fragment, nauczając, że Królestwo ma być ustanowione w siódmym tysiącletnim dniu od upadku Adama, sugeruje, że powrót Chrystusa ma być w tym samym czasie; ponieważ On powraca, by ustanowić Królestwo i zaoferować restytucję dla całej ludzkości – zarówno umarłych, jak i żywych (Dz. Ap. 3:19-21; 15:14-17; Dan. 7:13,14; Iz. 35:1-10).

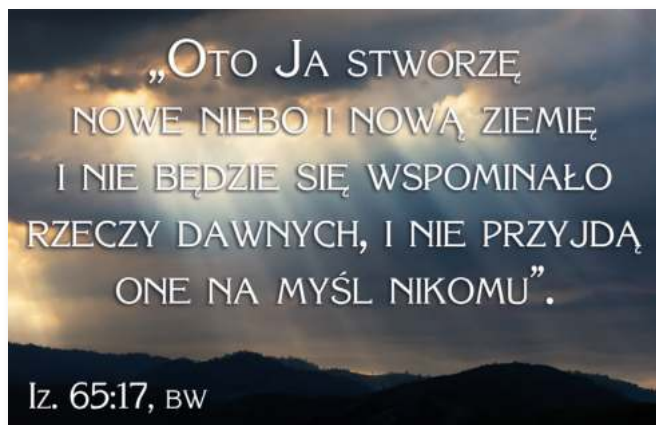
Jako Pan sabatu i dawca odpoczynku (Łuk. 6:5; Mat. 11:28) Jezus powraca na początku wielkiego antytypicznego sabatu, by ustanowić swą władzę nad ziemią i zapoczątkować największy pokojowy proces, jakiego świat kiedykolwiek doznał. Pokój następujący po 6000 lat nieprzyjaźni pomiędzy Bogiem i człowiekiem oraz pomiędzy człowiekiem i człowiekiem – co jest męczącym i burzliwym doświadczeniem – nie może przyjść bez dalszego zamieszania i walki, ponieważ rzucane jest wyzwanie siłom zła i są one obalane. Osiągnięcie doskonałego pokoju rzeczywiście będzie procesem, który zajmie całe 1000 lat Pośredniczącego Królestwa Chrystusa.



Istnienie tego wielkiego konfliktu, jaki ma miejsce w czasie drugiego adwentu, jest powszechnie uznanym poglądem biblijnym. Jest to pośrednio stwierdzone w Dan. 12:1 z symbolicznym odniesieniem do Jezusa jako Michała, wielkiego księcia narodów. A sam Jezus mówił o tym, opisując niepokoje jako bezprecedensowe i brutalne w swej końcowej fazie (Mat. 24:21).

Siły zła są kierowane przez wielkiego przeciwnika – Szatana, który będzie walczył o zachowanie swego wpływu oraz uczyni wszystko, co w jego mocy, by stawić opór nadchodzącemu Królestwu. Zatem obalenie tego uzurpatora musi być głównym celem prawowitego Dziedzica królewskiej godności na ziemi – naszego Pana Jezusa, do którego proroczo odnosi się Ps. 2:8 (BW): „Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie”. Mówiąc symbolicznie o usunięciu Szatana – bezprawnego administratora rządzącego obecnie narodami, Jezus odniósł się do niego, jako „mocarza”, który musi być związany, zanim jego sprzęty oraz

jego dom będą zajęte (Mar. 3:27). Gdy przywódca Szatan jest wiązany, podległe mu siły toczą walki wśród Jego sług – „królestwo, rozdarłe wewnętrznie” – i doprowadzą do upadku jego ogromnej i nikczemnej organizacji.



KRÓLESTWO SIĘ PRZYBLIŻA

Inną cechą wyróżniającą czas powrotu naszego Pana jest gwałtowny wzrost wiedzy w każdej dziedzinie nauki i technologii, z niebywałym rozwojem podróżowania oraz szybkości podróży – wielu będzie się przemieszczać, jak jest to przepowiedziane w Dan. 12:4. Rewolucja w transporcie w obecnym czasie sprawia, że wiarygodne jest pojęcie „globalnej wioski”, zgodnie z którym wraz z upływem czasu „[...] ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9).

W dużej mierze z powodu tej rosnącej zdolności do poruszania się i łatwości porozumiewania się ogół społeczeństwa zaczyna się burzyć i zauważamy przygotowawcze etapy obalania królestw tego świata. W tych czasach niemalże nieograniczonego przesyłania informacji z jednego krańca ziemi na drugi jesteśmy codziennie zasypywani informacjami o złych czynach, intrygach politycznych, społecznej niesprawiedliwości, finansowych oszustwach oraz o religijnej hipokryzji. Przepowiadając takie warunki w tym czasie – cierpienie narodów, ludzkie serca drżące ze strachu przed rzeczami przychodzącymi na ziemię – nasz Pan perspektywicznie powiedział do nas, przechodzących takie doświadczenia: „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21:25-28, BW).

Nie znamy daty ustanowienia tego przyszłego królestwa, lecz sądząc po wydarzeniach naszych dni, Boski plan przebiega zgodnie z harmonogramem. Znamienne wśród znaków czasu jest powrót narodu żydowskiego do Palestyny i utworzenie niezależnego państwa Izrael w 1948 r. Inne historyczne i odważne posunięcie miało miejsce 14 maja 2018 r., gdy prezydent Donald Trump uznał Jerozolimę za stolicę Izraela i otworzył tam ambasadę USA.

Pod kierunkiem pastorów Russella, Johnso-na i Jolly’ego wraz z ich specjalnymi pomocnikami otrzymaliśmy stosowne nauki na temat historii i okresów biblijnych. Możemy więc rozpoznać, że klasy Starożytnych Godnych, Małego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych zostały w pełni skompletowane. Na podstawie konstruktywnej postępującej prawdy brat Jolly mówił o przyszłości tego ruchu, używając takiego stwierdzenia: „Po zakończeniu ziemskiego biegu przez Wielką Kompanię, Bóg nie opuści swego ludu, pozostawiając go bez wodza, by błędził w znacznej ciemności, bez dalszego odsłaniania teraźniejszej prawdy stosownie do potrzeb Jego ludu. On nie pozostawi swego ludu bez ochrony i na łasce przesiewaczy. Nie pozwoli też, aby nasza praca została zrewolucjonizowana”.

Wiemy, że klasa Poświęconych Obozowców Epifanii nie jest spłodzona z ducha, lecz jest oświeconą duchem, bazylejską przedrestytucyjną poświęconą klasą (PT 1970, s. 59,60). Członkowie tej klasy są traktowani jako dzieci Boże „[...] przez wiarę w Chrystusie Jezusie” (Gal. 3:26) oraz są próbnie uznani za tych, którzy przeszli „z śmierci do żywota” (Jana 5:24). Oni są włączeni w przedtysiącletnie potomstwo Abrahama, jako najwyższa klasa wśród quasi-wybranych. Poświęceni Obozowcy Epifanii reprezentowani przez pagórek Ofel, są wyraźnie odróżnieni jako wyższa klasa od pozostałych quasi-wybranych i niewybranych, którzy są przedstawieni przez doliny przecinające Jeruzalem. Brat Johnson pokazuje to np. w E16, s. 283 (por. z E4, s. 321), gdzie czytamy: „Doliny miasta reprezentują poddanych Królestwa – klasę restytucyjną”.

Dziękujemy Bogu za ten dodatkowy szczegół postępującej prawdy na temat Poświęconych Obozowców Epifanii udzielony Jego ludowi we właściwym czasie, by wzmocnić ich wiarę w przygotowania, jakie Bóg uczynił dla nich – dla piątej klasy Jego poświęconego ludu. Wiemy, że ta prawda, podobnie jak wszystkie inne części postępującej prawdy, będzie szczególnie atakowana przez przeciwnika. Szatan zawsze sprzeciwiał się „pokarmowi na czas słuszny”, jaki podaje nasz Pan, by zaspokoić potrzeby swego ludu.

BS 2020, s. 2-7



POSTANOWIENIA NA POCZĄTKU 2020 ROKU

„Koronujesz rok dobrocią twą”

Psalm 65:11

LUD Boży powinien na bieżąco zapamiętywać łaski i błogosławieństwa, jakie są jego udziałem, a przy końcu każdego roku porównawczo spojrzeć na swe doświadczenia. Tak, przypomnijmy sobie życiowe burze oraz dni pełne słońca, życiowe smutki jak również radości, łzy oraz uśmiechy, ponieważ to ćwiczenie pomoże nam rozpocząć Nowy Rok z gorliwością. Odpowiednia retrospekcja z naszej strony z pewnością skłoni nas do szczerych podziękowań za przeszłe błogosławieństwa, a także pobudzi do większej ufności na przyszłość, będzie sposobnością do kroczenia w nowości życia. Bądźmy zachęteni przez Rzym. 12:2 (BT): „[...] lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”.



My, ze Służby Sztandaru Biblijnego (LHMM), uważamy, że dokonywanie postanowień na początku każdego roku będzie dobrą praktyką. Mamy bowiem pewne postanowienia, by pilnie przestrzegać codziennie, gdy każdego dnia czytamy *Moje Postanowienie Poranne*. Idziemy spać ufając, że Bóg Jehowa udzieli nam dobrego snu i z rozsądną nadzieją, że po nocnym śnie obudzimy się odświeżeni na następny dzień służby dla Boga i Jego poświęconych dzieci. Myśli podane w *Moim Postanowieniu Porannym* powinny przede wszystkim być pod naszą rozważaniem, gdy rozpoczynamy nowy dzień z pytaniem:

„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które uczynił w stosunku do mnie?”. Powinniśmy postanowić, by oddać Bogu wszystko, co posiadamy: nasz czas, nasze talenty, nasz wpływ, nasz majątek, nasze zdrowie – wszystko, co mamy – dla Pana Boga. Pan Jezus, który oddał wszystko, co do Niego należało Niebiańskiemu Ojcu, jest dla nas doskonałym przykładem. Powinniśmy uczynić to samo!

Nasze postanowienie mówi dalej: „Kielich obfitego zbawienia wezmę [...]”, ponieważ psalmista Dawid miał wielką ocenę Boskiej dobroci. Jego psalmy ukazują nam jego pełne uznania serce, wdzięczne za błogosławieństwa otrzymane od Pana. Rozumiemy, że kiedy Dawid zaproponował „wzięcie kielicha zbawienia”, miał na myśli, że przyjmie wszystkie doświadczenia, jakie Pan może uznać za niezbędne dla niego. On z ufnością prosił Boga, aby mógł pozostać wiernym sługą Jehowy! Dawid bardzo chciał złożyć swoje śluby Bogu w obecności „całego ludu” i uznawał to za przywilej pozwalający mu na odczuwanie radości z czynienia woli Bożej. Tak jak rodzic cieszy się, gdy widzi, że jego dziecko z wdzięcznością i uznaniem przyjmuje jego dobrodziejstwa, tak samo Bóg patrzy na przyjęcie przez nas Jego wielkiego zbawienia, daru Jego miłości w kupieniu nas za tak wielką cenę. Zatem będziemy posłuszni Jego wezwaniu i weźmiemy kielich zbawienia przez wiarę w Chrystusa Odkupiciela.

O, podobnie jak Dawid, z zadowoleniem oddajemy nasze ciała, jako żywe ofiary, co jest jedyną rozsądną rzeczą, jaką możemy zrobić. W każdym prawdziwie szlachetnym sercu, wdzięczność jest akordem żywej reakcji na życzliwość i miłość; i żadna inna harmonia nie jest słodsza czy bardziej inspirująca do szlachetnych czynów i wzniosłych celów. Bóg pragnie, aby Jego dzieci rozwijały wszystkie łaski prawdziwej szlachetności i moralnej wzniosłości dla swego dobra oraz dla dobra innych. Zatem jest bardzo stosowne, byśmy dostrzegali wszystkie czyny miłości i życzliwości w stosunku do nas i byli staranni w odwzajemnianiu się wdzięcznością i należyтым uznaniem. Apostoł Paweł zachęca nas: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” (Rzym. 12:1, UBG).

Ojciec Niebiański w szczególny sposób zabezpieczył tych, którzy zupełnie się Jemu poddali. Doświadczenia, które On dopuszcza, żeby przechodzili, stanowią „kielich zbawienia”. A przyjmując ten kie-

lich od Boga, przyjmujemy wszystkie doświadczenia, które przychodzą na nas dzięki Jego opatrności. Obojętnie, czy to będzie radość czy smutek, ból, czy przyjemność, czy też cokolwiek innego. Jest to nasz indywidualny kielich, a jednak jest to Jego kielich. Jeśli jesteśmy naprawdę lojalni, to z wdzięcznością i zadowoleniem przyjmujemy nasz udział w tym kielichu.

Przyjmując kielich, który Bóg Jehowa nalewa dla nas, mamy przywilej „[...] wzywać imienia Pana” jako Tego, który odkupił nas za wielką cenę i jest zarówno zdolny jak i chętny, by udoskonalić w nas i dla nas Jego wielkie zbawienie. Tak, obdarzmy Go naszym największym zaufaniem. „Moje śluby złożone Panu wypełnię *teraz* przed całym jego ludem”. Pan również uzna to za wyrażenie wdzięczności. Czy oddanie Bogu naszych poświęconych serc i talentów w radosnej i chętniej służbie, nie jest odwzajemnieniem się za całą Jego dobroć? Zatem oddawajmy nasze serca z zadowoleniem, gorliwością i energią. W najlepszym razie będzie to jedynie niewielkim odwzajemnieniem się, lecz miara miłości i gorliwości, która im towarzyszy, pokaże miarę naszej wdzięczności. I uczynimy to niezwłocznie, teraz, dzisiaj, nie czekajmy aż do jutra, bo w tych warunkach jutro może nigdy nie nadejść. Czyńmy to w takim stopniu, aby to przyniosło błogosławieństwo szczególnie ludowi Pana – „przed całym jego ludem”.

Prowadzimy nasze dzieło poświęcenia przez wypełnianie naszych ślubów. Jak? Przez prowadzenie dzieła ofiarowania ciała i jego korzyści. Mamy być prości i szczerzy w stosunku do wszystkich. Nie



*Cisza jest mocnym
ogrodzeniem wokół mądrości.*

Gdy twoje stopy się potkną,
możesz odzyskać równowagę,
lecz gdy twoje usta się potkną,
nigdy ponownie nie odbudujesz
swego wizerunku.

usiłujmy podobać się sobie i czcić siebie, lecz Pana. *Moje Postanowienie Poranne* mówi dalej: „Będę się starać, by czcić Pana a moimi wargami”. Psalmista, w zgodzie z tą myślą, wkłada w usta poświęconego i wypróbowanego ludu Bożego takie słowa stanowczego postanowienia: „Powiedziałem: Będę strzegł moich dróg, abym nie zgrzeszył językiem; nałożę na usta wędzidło, dopóki niegodziwy będzie przede mną.” (Ps. 39:1,UBG). Jak niezbędne do stabilności chrześcijańskiego charakteru jest takie postanowienie oraz samokontrola, jakie rozwijają się przy stanowczym przestrzeganiu tego postanowienia! Tak, koniecznie musimy zwracać uwagę na nasze usposobienia, myśli, motywy, słowa, czyny, otoczenie i wpływy oddziałujące na nie, aby wypowiadać

stosowne rzeczy we właściwym czasie oraz unikać mówienia rzeczy złych. Lud Boży zawsze powinien dążyć do panowania nad swym językiem (Jak. 3:2-12). Szczególnie musi tak postępować w obecności niegodziwych, którzy przekreślą jego słowa z samolubnym zamiarem oraz w złym celu, jak dowodzi tego cała historia.

„Będę się starać by być wierny Panu, prawdzie, braciom oraz wszystkim, z którymi mam do czynienia. Będę się starać o czystość serca, będę odrzucać wszelki niepokój, wszelkie niezadowolenia i wszelkie zniechęcenie”. Można powiedzieć, że wszyscy od czasu do czasu odczuwamy pewien niepokój czy to w fizycznej, czy też w umysłowej formie. Świat, w którym żyjemy, jest niepewnym miejscem. Czasami odczuwamy niezadowolenie, lecz nasz Pan mówi nam, abyśmy byli zadowoleni z tego, co mamy. Zadowolenie jest prawdziwą łaską. Jeśli Pan nie wskazuje nam, że jest czas, by dokonać zmiany, to powinniśmy być zadowoleni z tego, co los może nam przynieść. Zniechęcenie jest największą bronią, której Przeciwnik używa przeciwko ludowi Bożemu. Zatem nie popadnijmy w zniechęcenie z powodu prawdy, z powodu tego, że Królestwo długo nie nadchodzi czy też z powodu niedociągnięć, które dostrzegamy w nas samych lub w innych. Bóg wie wszystko i On sprawi, by wszystko działo się zgodnie z Jego mądrością i Jego wielkim planem.

DZIESIĘĆ WSKAZÓWEK POMOCNYCH PRZY PODEJMOWANIU POSTANOWIEŃ

**PRZEBACZAJ,
POWIEDZ:
"PRZEPRASZAM"**

1. Postanówmy sobie, że będziemy osobami, które są zdolne, gotowe i chętne, by powiedzieć, gdy zaistnieje konieczność: „Uznaję, że nie miałem racji.

Szczerze i bardzo przepraszam. Czy możesz mi wybaczyć?” Przekonałem się, że aby przyznać się, że nie ma się racji, trzeba być wielkim człowiekiem. W dzisiejszym świecie bardzo niewielu chce się przyznać, że popełnili błąd lub podjęli niewłaściwą decyzję. Trzeba być jeszcze większym człowiekiem, by powiedzieć: „przepraszam”. A zatem jak wielu prosi o przebaczenie i jak wielu jest chętnych przebaczyć? Liczne wersety biblijne mówią o przebaczeniu. Ps. 86:5 (BW): „Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i przebaczasz, i jesteś wielce łaskawy dla wszystkich, którzy cię wzywają”. Mat. 6:15 (BW): „A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych”. Łuk. 6:37 (BW) mówi: „[...] odpuszczajcie, a dostacie odpuszczenia”. Pan Jezus mówi o przebaczeniu w Mat. 18:21-35.

**BOSKIE SPRAWY NA
PIERWSZYM MIEJSCU**

2. Postanówmy sobie, że będziemy osobami, które stawiają Boskie sprawy ponad sprawami innych osób, włączając nas samych. Następnie On mówi do nas, abyśmy pamię-

tali o słowie RADOŚĆ. Jezus najpierw, inni na drugim miejscu, my na końcu. Jednak wolimy myśleć o tym z takiego punktu widzenia: Bóg na pierwszym miejscu, Jezus na drugim, nasze rodziny na trzecim, bracia na kolejnym, następnie świat, a na końcu my sami. Tak, powinniśmy stawiać Boga i naszego Pana Jezusa na pierwszym miejscu we wszystkich naszych działaniach, a następnie czynić dobrze wszystkim ludziom, jeśli mamy sposobność.

**NAPRAWIAJMY
SWOJE BŁĘDY, ZANIM
ZACNIEMY NAPRA-
WIAĆ BŁĘDY INNYCH**

3. Postanówmy, że będziemy osobami, które dostrzegają i naprawiają swe własne wady, zanim zauważą i ośmielą się naprawiać wady innych. Wszyscy posiadamy wady z powodu naszego upadłego stanu spowodowanego przez obciążające nas przekleństwo. Trudniej jest nam dostrzec własne wady, niż innym dostrzec nasze wady. Wskazywanie czyichś wad jest naprawdę trudnym zadaniem. Istnieje ryzyko, że ściągniemy na siebie gniew tych osób. Ponosimy ryzyko, że raniąc czyjeś uczucia, możemy spowodować separację dwóch zaangażowanych w to stron. W *Niebiańskiej Mannie* na 7 stycznia brat Johnson pisze, że powinniśmy pozamiatać nasze własne podłogi, zanim będziemy próbowali zamiatać podłogi innych. Główna myśl naszego drogiego brata Johnsona dotyczyła mówienia źle o innych, lecz ta sama myśl stosuje się również do wyszukiwania wad w innych osobach. Jak mówi Rzym. 3:10 (UBG): „[...] Nie ma sprawiedliwego, ani jednego”.

**STAWIAJ OPÓR
POKUSIE – PO-
WIEDZ: „NIE”**

4. Postanówmy sobie, że będziemy osobami, które trzeźwo spojrzą w oczy pokusie i bez wahania czy zastrzeżeń, twardo i zdecydowanie powiedzą: „Nie”. Podczas czterdziestu dni pobytu na pustyni po swym chrzcie, nasz Pan był kuszony pod trzema względami, w bardziej męczących i stresujących warunkach, niż każdy z nas mógłby kiedykolwiek znieść, ale On wytrzymał to wszystko. Jednak my jesteśmy słabi i upadli, niezależnie od tego, jak bardzo się staramy. Apostoł Paweł wiedział o tym, gdy pisał: „Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię”. Toczymy bój z ciałem, światem i przeciwnikiem. Jednakże musimy opierać się pokusom, w jakiegokolwiek formie je rozpoznamy.

**UCZ SWOJE DZIECI
ZGODNIE Z BO-
SKIM SŁOWEM**

5. Postanówmy sobie, że będziemy uczestniczyć w sprawach dzieci i wnuków, zamiast posyłać ich do innych osób. Zdumiewam się nad siłą, którą obecnie musi przejawiać wielu rodziców. Istnieją gry baseballowe, zajęcia piłki nożnej, lekcje gry na pianinie, występy w zespołach młodzieżowych i całe mnóstwo innych aktywności, w których

dzieci obecnie uczestniczą. Wydaje się, że rodzice są ciągle zajęci. Obserwuję jak łatwo jest wysłać dzieci do innych, żeby tylko mieć kilka godzin odpoczynku. Jednak zbyt często rodzice skłonni są pozwalać, by inni opiekowali się ich dziećmi. Najważniejsze obowiązki rodzice mają wobec własnych dzieci – uczenie ich właściwych dróg, szczególnie według Boskiego Słowa.

**UŚMIECHAJ SIĘ,
MIEJ MIŁUJĄCE
SERCE I SŁYSZĄCE
UCHO**

6. Postanówmy sobie, że będziemy mieć przyjazny uśmiech i serdeczny uścisk dla innych, a szczególnie dla tych, którzy są zranieni lub znajdują się w potrzebie. Drodzy bracia, czasami ktoś w szczególnych okolicznościach nie potrzebuje wiele prawdy. Czasami tym, czego ktoś potrzebuje, nie jest torba z kupioną żywnością ani zapłacony dwudziestodolarowy rachunek. Często może to być właśnie szczerzy uśmiech, ciepłe i otwarte serce oraz słyszające ucho, które zdziałają najwięcej dobra. Jeśli udajemy się, by służyć komuś w potrzebie lub komuś, kto może być zraniony, musimy umieć czytać serce, by wiedzieć jak możemy najlepiej pomóc. W 2 Kor. 9:7 (BW) czytamy: „Každy, tak jak sobie postanowił w sercu, nie z zalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje”. Czasami spotkamy osoby, które potrzebują więcej niż możemy dać, lecz szczerzy uśmiech może wiele zdziałać ogrzewając smutne serca. Gdy odwiedzamy w szpitalu kogoś, kogo przez pewien czas nie widzieliśmy, to jakże wspianiałym błogosławieństwem jest usłyszenie jego głosu i zobaczenie jego uśmiechu. Wierzymy, że taka osoba będzie również podniesiona na duchu, gdy z naszego dnia przeznaczymy trochę czasu i powiemy jej kilka słów pocieszenia, by odczuła, że się o nią troszczymy.

BĄDŹ SZCZERY

7. Postanówmy sobie, że będziemy osobami, które szczerze pragną pomagać innym, bardziej niż ciągle otrzymywać pomoc. Istnieją liczne sposoby udzielania pomocy innym. Jeśli udzielana przez nas pomoc pochodzi z życzliwego i szczerzego serca, nasz Pan zauważy nasze życzliwe czyny.

**BĄDŹ DOBRYM
PRZYKŁADEM DLA
INNYCH**

8. Postanówmy sobie, że będziemy się starać, najlepiej, jak jako ludzie jesteśmy w stanie, by być dobrymi przykładami dla tych znajdujących się wokół, zamiast jedynie mówić o tym, co zamierzamy uczynić. Czy powiedzieliście komuś, że coś zrobicie, a potem nie dotrzyмалиście tego? Czyny mówią głośniejsz niż słowa. Od czasu, gdy poświęciliśmy nasze życie Bogu, naszą misją jest stanowienie dobrego przykładu dla innych. Mat. 5:16 (BW): „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli

wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

**DOCENIAJ TO,
CO INNI
ROBIĄ DLA CIEBIE.
BĄDŹ WDZIĘCZNY**

9. Postanówmy sobie, że będziemy zupełnie oddawać się powierzonymu zadaniu i chętnie docenić to, co należy docenić, u osób, które zapewniają wsparcie i pomoc. Czy zawsze doceniamy to, co należy docenić? Czasami zapominamy docenić naszych współmałżonków czy towarzyszy za to, co dla nas czynią, szczególnie wtedy, gdy przynoszą nam ulgę. Pomoc, jaką okazują, może czasami wydawać się błaha lub małej wartości, lecz bądźmy pewni, że Pan patrzy na te czyny z dużą wdzięcznością i my także powinniśmy być za nie wdzięczni.

**SŁUŻ BOGU SWOIMI
TALENTAMI, CZASEM
I ZASOBAMI**

10. Postanówmy sobie, że będziemy oddawać nasze talenty, czas i pieniądze w służbie dla Boga i innych, bez oczekiwania na uznanie lub odwzajemnienie. Tak, powinniśmy postanowić, że oddamy wszystko dla Boga i Chrystusa. Przecież to jest nasz ślub poświęcenia. Nowy rok jest wspaniałym czasem, by odnowić nasze poświęcenie i by odnawiać je codziennie. Jest to w naszym najlepszym interesie, by nie tylko służyć Bogu i innym, gdy mamy możliwości, lecz by służyć pod sztandarem bezinteresownej miłości, nie oczekując nic w zamian. To z powodu wielkiej miłości Boga do nas i naszej miłości do Niego, czynimy te rzeczy (Rzym. 12:1).

Umiłowani bracia, uczynmy dużo dobrych postanowień w związku z tym, kim chcielibyśmy być, co czynić, jak cierpieć w społeczności z naszym Panem. Przez Jego łaskę, możemy sprawić, by ten rok był najlepszym rokiem w naszym życiu – rokiem największych nadziei, największych starań, a przy łasce Pana rokiem największych osiągnięć w samoofierze, w przewyciężaniu świata i jego ducha. Postanówmy sobie, by ograniczać własne ja i pragnienia ciała, odpierając Przeciwnika, wysławiając naszego Pana i błogosławiąc Jego ludowi. Jeśli dostrzeżemy, że na każdym kroku wiernie staramy się postępować śladami Jezusa, będziemy mieć szczególnie powód do radości. Jeśli jednak zauważymy, że niektóre nasze kroki zboczyły z drogi i jeśli żałujemy za to, że zesłiliśmy z naszej wąskiej drogi, możemy być pewni, że Pan bardzo współczuje nam w tym trudnym położeniu i jest pełen czulej sympatii – gotowy, by przebaczyć, u-

czyć i pomóc. Stajemy się silniejsi przez umacnianie naszych postanowień przed Panem, mówiąc Mu o naszych dobrych pragnieniach i intencjach w odniesieniu do wiary związanej z przyszłością. Jaką wspaniałą możliwością mamy na początku kolejnego roku, by potwierdzić naszą lojalność i naszą ufność w Jego wierność.

CODZIENNE POSTANOWIENIE BARDZO POMOCNE

Kończymy to rozważanie tych wskazówek pewnymi stosownymi uwagami na temat korzystania z *Mojego Postanowienia Porannego*. Zalecamy codzienne korzystanie z niego, zgodnie z otwierającym go zdaniem, jako naszą pierwszą myśl. Nie polecamy cytowania go z pamięci, raczej należy go powoli czytać, co pozwoli nam głęboko i uczuciowo zaangażować się w jego przesłanie. Jeśli na początku dnia umysł, serce i wola zostaną włączone w codzienne używanie tego postanowienia, okaże się to bardzo pomocne w ćwiczeniu nas w pobożności.

Zatem wnikliwie i z uczuciem zacznijmy codziennie korzystać z *Mojego Postanowienia Porannego* angażując w to umysł, serce i wolę. Okaże się, że wywrze ono mocny wpływ, kierując nasze myśli, motywy i wolę na drogi pobożności, ponieważ będzie ćwiczyć umysł, serce i wolę, kiedy są one w najlepszej formie i będzie mieć podnoszący na duchu wpływ na naszą chęć działania. Ten wpływ będzie trwalszy i bardziej owocny dla nas, niż gdyby *Moje Postanowienie Poranne* było używane przy końcu dnia, gdy nasz umysł, serce i wola są bardziej lub mniej przeciążone i mniej zdolne, by korzystnie wpływać na naszą chęć działania, kierując ją na owocne rodzaje aktywności. Takie wnioski wyciągamy częściowo z powiedzenia: „Poranna godzina jest wielka w swej mocy”. Po odświeżającym śnie, zdolności naszego umysłu, serca i woli są w najlepszym stanie i dlatego są najbardziej zdolne do owocnego ćwiczenia.

Będąc poświęconymi dziećmi Bożymi, mamy przywilej korzystania z Ps. 50:5 (UBG): „Zgromadźcie mi moich świętych, którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę”. Tak, w istocie rzeczy, wszyscy

poświęceni są święceni, święci dla Boga i dlatego święci w szerszym użyciu tego określenia. Słowo święci pochodzi ze słowa *hagios* oznaczającego: *święty, oddany, poświęcony, mający serce rozgrzane, wzmacniającym Świętym Duchem zrozumienia*. Brat Johnson wyjaśnia, że „ci, którzy poświęcili się w czasie, gdy grzech ma przewagę na świecie,

PRAWDZIWA WIARA WYMAGA
UMYSŁU, SERCA I WOLI

Pouczaj umysł!



Angażuj serce!

Wpływaj na wolę!



nie mogą wypełniać swego poświęcenia bez wyrzeczenia się samolubstwa i światowości”; a w E6, s. 353, mówi o „ofiarach – czynkach poświęcenia Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i klasy restytucyjnej”. Dlatego werset z Rzym. 12:1 nadal stosuje się do tych, którzy obecnie poświęcają swe ciała jako żywe ofiary. Werset z Mat. 16:24 wskazuje, że jedynie przez wyrzeczenie się siebie i wzięcie krzyża oraz podążanie za Mistrzem można stać się Jego uczniem. Zatem to zdanie w *Moim postanowieniu porannym* nadal ma zastosowanie, jeśli jest używane w szerszym sensie.

Wdzięczność jest wrażliwą reakcją na dobrodziejstwo w każdym prawdziwie szlachetnym sercu. Żadna łaska nie jest słodsza czy bardziej inspirowająca do szlachetnych czynów i wzniosłych celów. Chociaż ludzka życzliwość często w dużej mierze skłania nas do przejawiania tej łaski, to o ile bardziej skłania nas do tego stała i bezinteresowna życzliwość naszego Niebiańskiego Ojca. Jesteśmy zobowiązani Bogu za każde dobro, jakie posiadamy, a będąc Jego poświęconymi dziećmi jesteśmy także szczególnymi obiektami Jego łaski. Któż z nas nie odnajduje licznych oznak szczególnych opatrności działających na naszą korzyść. Przypomnijmy sobie, jak On – Jezus Chrystus wydobył nas „z dołu szumiącego” potępienia na śmierć oraz „błota lgnącego” osobistego grzechu i postawił „na skale nogi” nasze; a następnie przez swą prawdę „utwierdził kroki” nasze.

BS 2020, s. 8-11

MODLITWA NA NOWY ROK

Dziękujemy Ci Panie za zupełnie nowy rok przed nami, pamiętamy o minionym roku i szczerze pokutujemy za wszystko, co przeszkodziło nam, by mieszkać w Tobie. Przebacz nam te obietnice, które złożyliśmy, a których nigdy nie spełniliśmy i czas, w którym zaniedbaliśmy modlitwy i skupienia się na Twoim Słowie.

Każdego nowego dnia pomóż nam żyć tak, jak powinniśmy; napętnij nasze serca i umysły Miłością, Mądrością i Radością – wszystkimi dobrymi rzeczami.

Daj nam siłę i odwagę, abyśmy mogli pomóc przyjacielowi w potrzebie.

Pomóż nam Panie, abyśmy chętnie przebaczali sobie samym oraz przebaczali innym.

Modlimy się o Twoje prowadzenie i niech Twoje światło świeci na naszej ścieżce w nadchodzącym roku.

Prosimy o to w Twoim imieniu. AMEN

**WZRATAJCIE W MIŁOŚCI,
MĄDROŚCI I WIEDZY.**

DOSKONAŁE PRAWO WOLNOŚCI

„Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu”. Jak. 1:25 (BW)

NASZ Pan Jezus, mówiąc o cierpieniu narodów w czasie końca – które jest bardzo widoczne za naszych dni – dał nam również powód do radości: „A gdy się to pocnie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliży odkupienie wasze” Łuk. 21:28. Jakie było znaczenie przesłania Jezusa? On z pewnością mówił nam, że przedśmiertne drgawki ciemniącego reżimu Szatana są także porodowymi bólami nowego porządku, ponieważ królestwa tego świata wkrótce staną się Królestwem naszego Pana Jezusa Chrystusa. *Przybliża się odkupienie wasze!* Tak, mamy obiecaną wolność.

Czy zatem jesteśmy niewolnikami? Czy jesteśmy poddani siłom, które ograniczają naszą wolność, kierują naszym myśleniem, kontrolują naszymi

mi działaniami i ogólnie rządzą naszym życiem? Niestety, tak. Jest to smutną prawdą w stosunku do ogromnej większości ludzkiej rodziny. Nawet my, którzy mamy światło ewangelii Chrystusa, jesteśmy do pewnego stopnia skrępowani przez wady i ograniczenia naszego upadłego ciała, znajdującego się pod przekleństwem Adamowym. Siłą rzeczy, także jesteśmy poddani mocom, które panują w tym niedoskonałym świecie.

Uczestnicząc w nabożeństwie w swym rodzinnym mieście Nazaret, Jezus czytał z Proroctwa Izajasza słowa, które są podane w Łuk. 4:16-19 (BW): „[...] *Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność,*

abyśmy zwiastował miłościwy rok Pana”. Jezus zamknął księgę i można sobie wyobrazić szmer oczekiwania, gdy oczy wszystkich w synagodze były zwrócone na Niego. On powiedział im: „[...] Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych” (Łuk. 4:20,21).

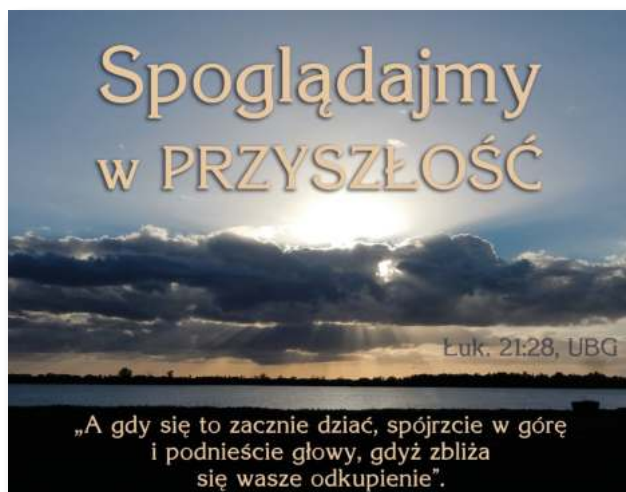
Czy wypełniło się tego dnia?

Tak – w tym czasie nasz Pan Jezus był już *namaszczony* do dzieła odkupienia ludzkości. Nawet w czasie Jego narodzin, niektórzy perspektywicznie widzieli wyzwolenie Izraela oraz całego świata. Sprawiedliwy i pobożny Symeon rozumiał, że to dziecko przyniesie zbawienie: „Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego”. A prorokini Anna powiedziała o Nim „[...] wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy” (Łuk. 2:32,38, BW).

Jednak pełne wypracowanie odkupienia nie jest kwestią kilku krótkich lat. Nie jest to jedynie zapłacenie ceny za grzech, po którym szybko nastąpi uwolnienie całej ludzkości spod wyroku śmierci. Wolność zbyt szybko przyznana nieprzygotowanej ludzkości, mogłaby być niebezpiecznym darem. Nawet w obecnym, niedoskonałym porządku społecznym najlepsze plany społeczne dla więźniów są wykorzystywane, by zapewnić im resocjalizację, by przystosować ich do odpowiedzialnego życia poza bramami więzienia, lecz na nieszczęście, statystyki z 2017 roku wskazują, że 76% zwolnionych z więzienia, trafiło tam z powrotem w ciągu 5 lat (Ludzkie plany).

Zwolnienie z aresztu daje to, co w określeniach filozoficznych jest znane jako *negatywna wolność*. Panowanie nad sobą, zdolność do wyboru i realizacji życiowej drogi, są określane jako *wolność pozytywna*. To właśnie tę pozytywną wolność posiadali nasi pierwsi rodzice – Adam i Ewa do czasu, gdy Szatan – wielki zwodziciel nadużył ich zaufania i podbił ich w niewolę, a wraz z nimi, przez dziedziczenie, także całe ich potomstwo.

Bóg obiecał nie tylko uwolnienie z niewoli, lecz także faktyczne przywrócenie doskonałej wolnej woli. Mamy Jego zapewnienie przekazane przez Apostoła Pawła, że całe stworzenie – każdy członek ludzkiej rodziny – zostanie wyzwolony z obecnego poddania Szatanowi, bogu *tego* świata. Od zarania ludzkiej historii istnieje Boski plan zbawienia, by doprowadzić całą ludzkość – w którą On włożył tchnienie życia – do faktycznej, wspaniałej wolno-



ści, którą będą się cieszyć (2 Kor. 4:4; Rzym. 8:21) (Boski plan).

KIEDY WYZWOLISZ LUD?

Pieśń Ebenezera Elliotta rozpoczyna się takimi słowami tęsknoty, opartymi na Ps. 115:13: „Będzie błogosławił tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim”. Kiedy? Odpowiedź brzmi, że wielu jest już zbawionych. „Albowiem łaską jesteście zbawieni

przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest” (Efez. 2:8).

Zbawieni przez wiarę! A ta wiara jest *policzona* jako sprawiedliwość, sprawiając, że – choć rzeczywistość nadal jesteśmy niedoskonalimi – możemy być przyjęci przez Boga i On przyjmuje nas jako swoje poświęcone dzieci. „Wszak nie wzięliście ducha niewoli [...], lecz wzięliście ducha synostwa [...].” (Rzym. 8:15, BW). Syn uczynił nas wolnymi i naprawdę jesteśmy wolni, jeśli chodzi o nasze intencje i pragnienia serca. Jesteśmy uznawani za będących pod tym „doskonałym prawem wolności”, które może być podsumowane jako prawo miłości – miłości, która nie czyni żadnej szkody bliźniemu ani nie jest niewdzięczna czy lekceważąca w stosunku do Boga, lecz jest święta, sprawiedliwa i dobra.



Czy to znaczy, że nie popełniamy żadnych błędów? Czy to prawo wolności eliminuje z naszych charakterów wady i niedociągnięcia, obawy i wątpliwości, które należą do słabej ludzkiej natury – do tego starego ja, które usiłujemy przezwyciężyć? Oczywiście, że nie! Począwszy od Apostołów i innych uczniów z wczesnego okresu chrześcijaństwa, doświadczeniem ludu Bożego jest życiowa walka w przezwyciężaniu sił zła, wokół nich i w nich samych. Wiemy, że w obecnym czasie nie możemy naprawić błędów świata. Jest to dzieło Królestwa. Jednak przygotowanie do służby w tym Królestwie jest naszym obecnym zajęciem. Jest to dobrowolna dyscyplina. Nie ma żadnego przymusu. Lecz wol-

ność ma swoje własne prawa, a błogosławieństwa wolności zależą od szczerego przyjęcia i praktykowania tych praw.

Pan Jezus i Jego Apostołowie mieli nieprzejmującą pokój, ponieważ wierzyli, że to, co Bóg obiecał, jest w stanie zrealizować i że Jego sprawiedliwy i dobroczynny plan nie mógł nie odnieść sukcesu. Pierwotny plan Boga wciąż postępuje i Bóg Jehowa oświadcza w Iz. 46:9,11, BW: „[...] jestem Bogiem i nie ma takiego jak Ja[...] jak powiedziałem, tak to wykonuję, jak postanowiłem, tak to czynię”. Boski plan zbawienia jest pięknym balsamem na grzech, który koi wzrok.

PANIE, ZMIENŃ MNIE!

Ciężar osobistego grzechu łamie serca swoich ofiar od czasów Edenu. Jaki żal trapił matkę Ewę, gdy jej pierworodny syn odebrał życie swemu bratu! Jak Dawid płakał podczas modlitwy i rozpacział z powodu swego złego czynu! „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie!” (Ps. 51:12, BW).

John Bunyan określił siebie jako „głównego z grzeszników”, gdy pisał o obfitującej Boskiej łasce. W *Wędrownie Pielgrzymia*, przedstawił on nasze uwolnienie z winy grzechu jako ciężar, staczający się z chrześcijanina. Nawet wybitny Apostoł Paweł stwierdził, że podporządkowanie sobie starej natury jest gorzkim bojem: „[...] gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię”. „Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym. 7:15,24, BW).

Paweł mówił także o walkach zewnętrznych i obawach wewnętrznych. Obawy? *Nie jesteśmy od nich wolni*. Jak możemy być poruszeni słabościami świata, jeśli nie doświadczymy tego samego? Choć Pismo Święte i rozum zadają pytanie: „[...] Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?”, to chociaż odpowiedź jest oczywista, jednak często odczuwamy głęboki strach (Rzym 8:31, BW).

Stara natura wzmacnia swoją pozycję i rozbudza nasze liczne obawy przed: ludźmi, niebezpieczeństwem, samotnością, wykluczeniem z towarzystwa, strachem przed przyszłością, bólem, chorobą, ubóstwem, śmiercią, utratą miłości i szacunku. Nawet niektórzy z ludu Bożego boją się ujawnienia swych grzechów, boją się dezaprobaty ze strony sprawiedliwego Boga oraz boją się, że na końcu odniosą niepowodzenie i nie zasłużą sobie na życie wieczne.

Takie obawy są wspólnym doświadczeniem dla nas, którzy pragniemy być *zmieniani* – przekształcani przez „odnowienie umysłu swego” (Rzym. 12:2, BW). W ten sposób stajemy się bardziej świadomi palących potrzeb świata, który także musi być zmieniony. Jest to wielkie dzieło do wykona-

nia w przyszłości, kiedy razem z naszym PANEM będziemy mieć udział w sprowadzaniu błogosławieństw dla wszystkich rodzin na ziemi. Ten obecny świat jest dla nas terenem treningowym.

DZIEŁO RESOCJALIZACJI

Resocjalizacja nie będzie zrealizowana bez współpracy uwolnionych więźniów. Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich i Boską wolą jest, by wszyscy mężczyźni i kobiety doszli do zrozumienia tej prawdy (1 Tym. 2:4-6). Oczywiście, w grobie nie ma żadnej świadomości (Kaz. 9:10). Po uwolnieniu z tych najciemniejszych więziennych cel, wszyscy otrzymają pełną, uczciwą możliwość uzyskania harmonii z Jego sprawiedliwą władzą, by stać się obywatelami Królestwa Chrystusa.

Chociaż Królestwo ma trwać przez całą wieczność, Biblia wyraźnie wskazuje, że na początku tego Królestwa będzie próbny okres, podczas którego będą miały miejsce procesy resocjalizacji. Chrystus i święci zostali już wyznaczeni i *namaszczeni* do tego dzieła (Iz. 9:7; Dan. 7:22; 1 Kor. 6:2). „Oto król będzie rządził w sprawiedliwości, a książęta według prawa będą panować” (Iz. 32:1, BW).

Sąd nie jest wyłącznie wydaniem wyroku, lecz w biblijnym znaczeniu obejmuje także: pouczenie, radę, wypróbowanie i karanie w celu naprawy. Prawo do wiecznego życia musi być uwarunkowane szczerą zgodnością serca z zasadami sprawiedliwego życia. Tak jak tę kwestię wyraził Jezus: „[...] Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. [...] Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mat. 22:37,39, BW). „A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie [...]” (Mat. 7:12, BW). Czasem ten werset jest określany jako „Złota reguła”.

LUZKIE PRAWA ZOSTANĄ PRZYWRÓCONE

Podczas Tysiącletniego Królestwa ludzkie prawa będą w pełni określone, przywrócone i zrozumiane. Z pewnego punktu widzenia, nie mamy żadnych wrodzonych praw. To Stwórca darzy wszystkich swym łaskawym darem życia ze związanymi z nim prawami życiowymi oraz przywraca mężczyzn i kobiety, by byli zgodni z Jego podobieństwem i obrazem. Powinniśmy uznać i wysoko cenić takie błogosławione prawa, jakie są rozwinięciem Jego własnych praw.

Bóg przywróci prawo do życia – przywilej doskonałej egzystencji w zgodzie z Boskim prawem. Wraz z życiem Bóg przywróci przywileje i *prawa życiowe*: do doskonałego środowiska, podtrzymującej życie żywności, czystego powietrza i wody oraz pięknego domu (Iz. 65:21,22). Społeczność z Bogiem będzie w pełni odzyskana i powszechnie

doceniana, tak aby wszystko to, co zostało utracone w Adamie, było przywrócone przez okupowe dzieło Chrystusa.



Myślą przewodnią jest tu zgodność z Boskim prawem miłości i wolności – nie męcząca struktura narzucona przez budzący grozę majestat, lecz powitanie w ramionach Ojca, który miłuje nas i pragnie naszej miłującej reakcji jako od dzieci, które zbłądziły z drogi, lecz teraz są z Nim pojednane. Chrystus uczynił nas wolnymi! Ten, kto skupia wzrok na doskonałym prawie, prawie wolności i trwa w nim – nie będąc słuchaczem, który zapomina, lecz tym, który wykonuje pracę – będzie błogosławiony w swoim działaniu.

FRAGMENT Z WĘDRÓWKI PIELGRZYMA

John Bunyan (1628-1688)

Teraz ujrzałem w swym śnie, że droga wiodąca w górę, którą miał iść Chrześcijanin, była ogrodzona z każdej strony Murem, a ten Mur jest nazwany Murem Zbawienia. Obciążony Chrześcijanin biegł w górę tej drogi, lecz sprawiało mu to trudność z powodu Brzemienia na plecach. Wreszcie dobiegł do miejsca, położonego nieco wyżej. Na tym miejscu stał Krzyż, a trochę poniżej znajdował się Grobowiec. A tak widziałem w swym śnie, że gdy Chrześcijanin przyszedł pod Krzyż, Brzemień poluzowało się na jego ramionach, spadło z pleców i zaczęło się staczać, aż znalazło się przy wejściu do Grobowca, gdzie wpadło i już go więcej nie widziałem.

Wtedy Chrześcijanin uradował się wielce, gdyż poczuł ogromną ulgę i zawołał radośnie: „Przez boleść swoją darował mi odpocznienie, a życie przez swą śmierć”. Przez chwilę jeszcze stał bez ruchu, patrząc zdumiony na Krzyż. Było to dla niego ogromną niespodzianką, że spojrzenie na Krzyż

spowodowało uwolnienie go od Brzemienia! Patrzył zatem jeszcze i jeszcze, aż wreszcie źródła wód, znajdujące się w jego głowie, wylały strumień łez, który popłynął po jego policzkach. A gdy tak stał i patrzył, płacząc, oto trzy Jaśniejące Postacie podeszły do niego i pozdrowiły go słowami: „Pokój ci.” Następnie pierwsza z nich rzekła: „Grzechy twoje są ci odpuszczone”. Druga zdjęła z niego Łachmany, które miał na sobie i odziała go w Szaty Przemiany. Trzecia zaś odcisnęła znak na jego czoło i wręczyła mu Zwój z Pieczęcią, polecając mu zaglądać do niego podczas biegu i oddać go przy Bramie Niebios. Potem poszły swoją drogą.

BS 2020, s. 12-14

ZABAWKI

Jedną po drugiej zabierał je ode mnie,
Wszystko, co cenilem najbardziej;
Aż pozostały mi puste ręce,
Straciłem każdą błyskotliwą zabawkę.

I chodziłem po ziemskich bezdrożach, rozpaczając

W mych łachmanach i w ubóstwie.
Aż usłyszałem Jego zapraszający głos:
Wznies do Mnie te puste ręce!

Wtedy zwróciłem ręce ku niebu,
A On napełnił je zapasami
Ze swych własnych niedoścignionych bogactw
Aż nie mogłem ich pomieścić.

I w końcu zrozumiałem
W mym nieświadomym umyśle tak przytępionym,
Że Bóg nie może napełnić swymi dobrami
Rąk, które są już pełne.



ŚWIĘTE CESARSTWO RZYMSKIE (Lekcja 79.)

OKREŚLENIE *chrześcijaństwo* stopniowo rozposzechniło się wśród narodów Europy, jednak było ono pozbawione ducha Mistrza. Nazwa „chrześcijanin” stała się popularna. Za dni króla Karola Wielkiego ustanowiono nazwę „Święte Cesarstwo Rzymskie”. Znaczenie tytułu zostało zilustrowane na słynnym obrazie znajdującym się w kapitularku, we włoskim mieście Florencja. Obraz ukazuje cesarza i papieża, siedzących obok siebie na tronie oraz różnych urzędników cesarstwa, zstępujących od nich w dół po stopniach; po stronie cesarza są to generałowie itp., a po stronie papieża biskupi, kler itp. Niektórzy twierdzą, że jest to publiczne potwierdzenie małżeństwa wyznaniowej Oblubienicy Chrystusa z władzami świeckimi, określone w Księdze Objawienia jako nierząd – Obj. 17:1-5.

Podstawą takiego sojuszu była przyjęta wówczas doktryna, że wtedy Chrystus jako Mesjasz przyszedł drugi raz, by rządzić światem przez tysiąc lat. Twierdzono, że Boskim zamiarem było, by Chrystus był reprezentowany na ziemi przez papieństwo, a rządy Chrystusa miały być sprawowane przez ziemskich książąt. Ten stan rzeczy panował w Europie przez stulecia. W XVI wieku rozwinął się ruch reformacyjny. Te córki kościoła rzymskiego także poślubiły ziemskie władze i założyły swoje własne „Święte Cesarstwa”.

Cała ta teoria i związany z nią system otrzymał potężny cios, gdy Napoleon Bonaparte uwięził papieża i zabrał go do Francji. Czar kapłańskiej władzy prysnął. We wrześniu 1870 roku Wiktor Emanuel podbił Rzym – był to śmiertelny cios dla papieństwa.

Badacze Biblii są powszechnie zgodni, że połączenie kościoła z państwem jest sprzeczne z duchem Biblii i jest błędem ciemnych wieków. Badacze Biblii są zgodni, że Kościół Chrystusa nie miał panować razem z książętami ziemi ani poślubić ich. Miał on do drugiego przyjścia swego Odkupiciela czekać na małżeństwo ze swym Odkupicielem, by połączyć się z Nim w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wówczas Kościół będzie z Jezusem królował na wieki – Obj. 19:7; 20:6.

PYTANIA DO LEKCJI 79.

- * Jak określenie chrześcijaństwo rozposzechniło się w Europie? Akapit 1.
- * Czy nazwa „chrześcijanin” stała się popularna?
- * Za dni jakiego króla został ustanowiony tytuł „Święte Cesarstwo Rzymskie”?
- * Co ukazuje słynny obraz w kapitularku we Florencji?
- Co z Księgi Objawienia zostało publicznie potwierdzone według niektórych? Obj. 17:1-5; zob. *Expanded Biblical Comments*.
- * Na podstawie jakiej doktryny była oparta ta unia? Akapit 2.
- * Przez kogo, według niektórych, miał być reprezentowany Chrystus na ziemi oraz przez kogo miały być sprawowane Jego rządy?
- * Jak długo ten stan rzeczy panował w Europie?
- * W którym wieku rozwinął się ruch reformacyjny?
- * Kogo poślubiły córki kościoła rzymskiego i co zapoczątkowały?
- * Kto zabrał papieża jako więźnia do Francji? Akapit 3.
- Kto otrzymał śmiertelny cios i czyja władza została przerwana?
- * Kto zajął Rzym we wrześniu 1870 roku? Kim on był? Zob. Encyklopedia.
- * Czemu przeciwne jest połączenie kościoła z państwem według ogółu badaczy Biblii? Akapit 4.
- * Kiedy Kościół miał połączyć się ze swym Odkupicielem?
- * Jak długo Kościół będzie z Nim panować?

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2020, s. 15

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

